

Łódź

CENA NUMERU  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odmosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona syczaktem.

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

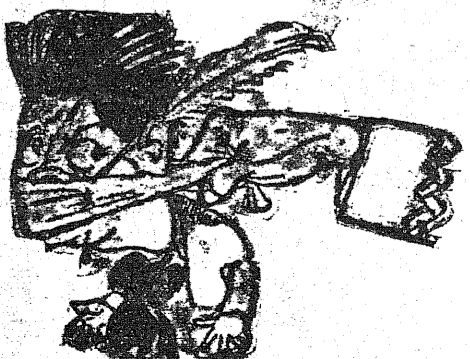
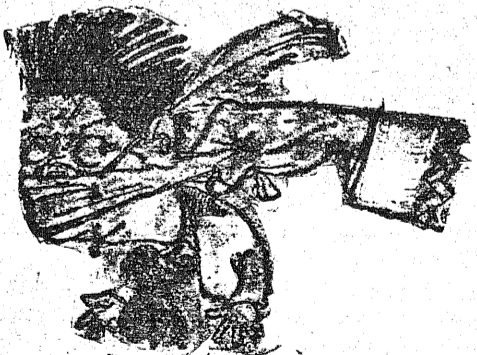
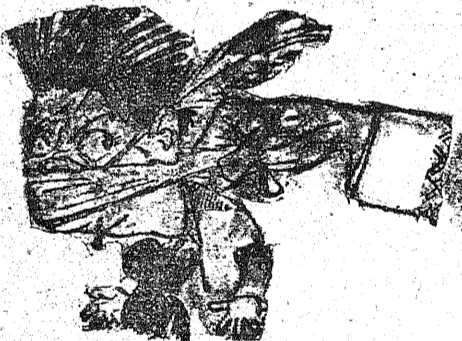
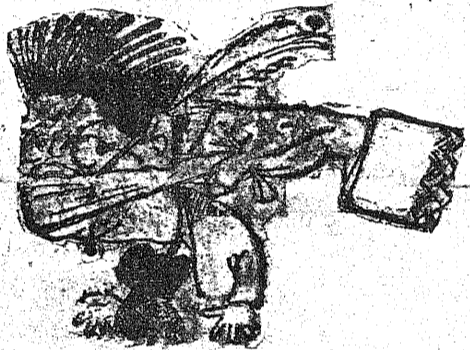
Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

# ROZWÓJ

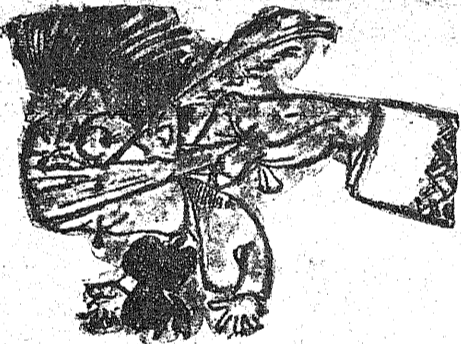
Piątek, 25-go września

№ 262

## JUBILEUSZOWA 100-na konfiskata



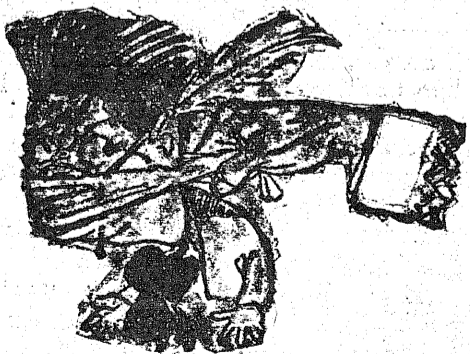
### „ROZWOJU”



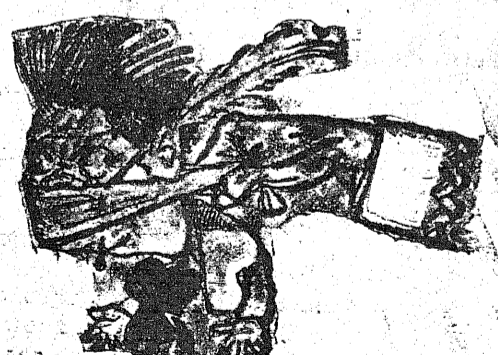
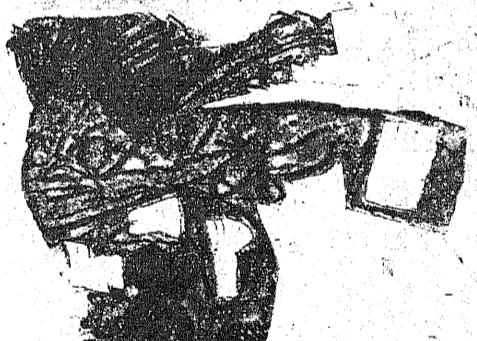
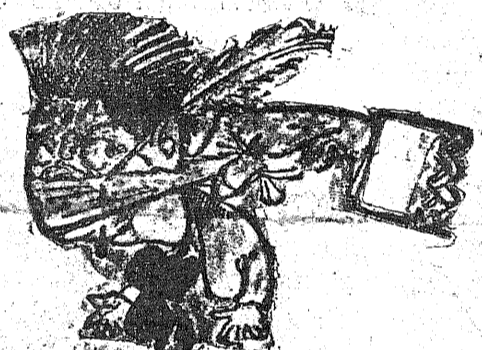
Wczoraj popełniono u nas 100-ną — z kolej konfiskatę — za artykuł p. t.: „Czy będzie lepiej?”

Już samo to zapytanie, oraz smętne konkluzje, z artykułu wynikające, dowodzą naszego nieorientowania się w sytuacji i braku kurtuazji wobec rządu.

„W domu powieszzonego nie mówi się o sznurku”, a tembardziej, jeżeli nieboszczyk, in spe. namyśla się, czy nie czas zawołać już księdza...



# 100



# HOSANNA! JUBILEUSZ!

Pismo nasze wychodzi 35 lat. Konfiskowano go i robiono wszystko, by zabić dziennik, za czasów okupantów rosyjskich, za osławionych rządów policmajstra Chrzanowskiego i pułkownika żandarmerji Leontiewa. Nikt wówczas nie przeczuwał, że tak prędko będzie koniec tych panów.

Konfiskowano nas i robiono wszystko, by zabić dziennik, za czasów okupantów niemieckich, za osławionych rządów generała v. Gereke i p. pułkownika Cleinowa. Nikt wówczas nie przeczuwał, że tak prędko będzie koniec tych panów.

Konfiskowano nas i robiono wszystko, by zabić dziennik, za czasów obecnych, za doskonanych rządów.

Nikt kilka dni temu jeszcze nie przeczuwał — że tak prędko osiągną oni wspaniałe setne zwycięstwo nad „wnutrennim wrogiem” — jakim stanowczo jest „Rozwój”.

Mają oni zresztą bezwzględna słusność: stanowisko, które zajmujemy, hasło: „Polska dla Polaków” — jest zupełnym anachronizmem, zwłaszcza w Łodzi. Maci ono nowoczesny system rządzenia, jasny pogląd na rzeczy i musi siłą rzeczy upaść.

Polska, jest austriacką miksturką, zolżoną z Żydów, Niemców, Hajdamaków, Białoruśników i wreszcie z kołtunów pińskich, oraz Polaków, w której decydujący smak i ton na dawać winni ci pierwsi, mamkami, stróżami, robotnikami, powinni być z reguły ci ostatni.

Nazywanie się dzisiaj w Łodzi Polakiem, dowodzi bezwzględnie wrogiego wobec Państwa stosunku i „endeckiego punktu widzenia”

Polacy są już szczęśliwie na wymarcu, za to się z dnia na dzień zwiększa ilość prawomyślnych i dobrze płatnych „państwówców” możeszowego wyznania, ewangelickiego, katolickiego, kalwińskiego itp. — którzy

śpiewają — cześć im za to — pierwszą brygadę — po polsku.

Polacy, wbrew zasadzie słusności mają i tak jeszcze za duże prawa: np. w fabrykach łódzkich nie wszyscy urzędnicy są możeszowego wyznania, nie wszystkich majstrów importowano z Niemiec, dalej: prawie połowa napisów w Łodzi jest po polsku, na co bezwzględnie nie zasługujemy...

Walka tedy z takim programem i z takim stanem rzeczy, jaką prowadzimy — stanowczo zasługuje na najenergiczniejsze urzędowe potępienie — i dlatego — zupełnie słusznie — doczekaliśmy się setnej konfiskaty.

Nastąpiła ona, za artykuł p. t. „Czy będzie lepiej?” — w którym dowodziliśmy, że nasza nędza ma tylko wszelkie szanse powiększenia się, bo, jak uczy logika, jedno i te

same przyczyny — muszą wywołać jedno i te same skutki.

Jak konfiskata wskazuje — władze są innego zdania, niż my. Biedy niema. Liczne wypadki omdlenia z głodu, nieskończony łańcuch plajt, samobójstwa są jeno dowodem zbrodniczej agitacji komunistycznej i endeckiej — co zresztą na jedno wychodzi.

Od 1-go października będzie lepiej. — Chętnie to stwierdzamy, chociażby z tego ważkiego powodu, że leży to w interesie władz.

Ewentualnie, możemy się też pośmiać — jak Baumarchais — bo być może, ta komedia pomyłek „jeszcze potrwa ze trzy tygodnie?”  
AS.

## Dwie emerytury

O sprawie prof. Ignacego Chrzanowskiego pisze „Myśl Niepodległa” (nr. 1092):

— „Znakomity historyk literatury polskiej prof. Ignacy Chrzanowski, musiał ustąpić z katedry Wszechnicy Jagiellońskiej z powodu przekroczenia 65-go roku życia. Ale niema reguły bez wyjątków. W danym wypadku nawet reguła była jedna, wyjątków zaś — pięć. W Krakowie wykładało ostatnio sześciu profesorów w podeszłym wieku. Lecz senat akademicki wystąpił do ministerjum oświaty z prośbą o zatrzymanie ich nadal dla dobra nauki, Minister Jędrzejewicz udzielił dalszej licencji pięciu profesorom, przeniósłszy w stan spoczynku jedynie prof. Chrzanowskiego.

Dlaczego?

Opinia publiczna nie wie. Opinji publicznej wolno się tylko domyslać. Prof. Ignacy Chrzanowski był z przekonania narodowcem, a to decyduje widocznie nawet w sprawach nauki.

Odrodzona Rzeczpospolita jest dziwnie szczodra pod względem rozdawania orderów i emerytur. Wystarczy, że ktoś kiedyś otarł się o rewolucję, lub brał udział w strajku szkolnym z poczucia obowiązku obywatel-

skiego, lub niekiedy poprostu za pozwoleniem mamy, a już wdzięczna ojczyzna głowi się nad tem, jakoby dlań ustawić krzyż, czy medal. Ale kiedy niestrudzony siewca kultury ojczystej i zasłużony badacz myśli i czuje inaczej, niż pięcioletni „system”, ta sama Rzeczpospolita powiada mu: — Odejdź! I nie pozwól pracować dla swojej chwały ani godziny dłużej, niż przewiduje pragmatyka.

Prof. Ignacy Chrzanowski trwał na posterunku lat dwadzieścia. Położył zasługi niepospolite. Mogł i chciał wykładać dalej. Nie dane mu było. W Polsce talenty rodzą się na kamieniu. A na wychowawców społeczeństwa też nastal niepospolity urodzaj.

Wywody „Myśli Niepodległej” nabierają szczególnej wyrazistości po drugiej wiadomości, która rozeszła się po Polsce w niedzielę ubiegłą: znakomity ekonomista i znawca skarbowości prof. dr. Stanisław Głabiński, uczonej miary i sławy europejskiej, również przeniesiony został na emeryturę „z powodu przekroczenia granicy wieku”.

Prof. dr. Głabiński jest wybitnym parlamentarzystą, od lat dziesiątków pracującym dla sprawy narodowej.

Opinji publicznej wolno się domyslać!

## Dwa żywe pomniki Fantastyczny pomysł 4 Brygady

Z inicjatywy czwartobrygadowców, najskwapliwiej zasługujących się na polu osławionej ideologii, odbyło się przed tygodniem w Złoczowie — pod egidą starosty p. Płachty — zebranie przedstawicieli „trzech narodowości” celem uczczenia pamięci Tadeusza Hołówki. Zagał zebranie starosta Płachta działo się w sali obradowej magistratu — poczem (notabene naprzekór starości który wysunął kandydaturę dyrektora gimnazjum, Byry) obrano przewodniczącym jedynego przedstawiciela „ukraińców” dr. Wanio z Unda.

Z pośród wielu projektów uczczenia pamięci Tadeusza Hołówki (nazwaniem jego imieniem jednej z ulic, wzniesienie pomnika itp. przyjęto przez aklamację projekt dr. Wanio, by zmarłemu wzniesić pomnik „żywy” przez utworzenie stałego komitetu dla propagowania hasła równości (!) i braterstwa trzech narodowości w złoczowskim. W skład komitetu wejdzie po trzech przedstawicieli każdej narodowości. Komitet będzie mocen rozstrzygać wszelkie spory powstałe na terenie powiatu.

W sprawie mordu truskawieckiego dr. Wanio złożył deklarację dosłowną w brzmieniu z deklaracją złożoną przez lwowskie stronnictwo Undo w związku z zamachami i samobójstwem.

Komitet komitetem, ale i „idea żywego pomnika” integralnie, obudziła zachwyty zebranych. Więc stosownie do uchwał powziętych na zebraniu buduje się „żywy pomnik nr. 2” przez:

1. powtórne przyjęcie do państwowego gimnazjum w Złoczowie uczniów wydalonych za komunizm.

2. przyjęcie do ruskiego gimnazjum w Złoczowie uczniów rozwiązanego za robotę antypaństwową gimnazjum w Tarnopolu.

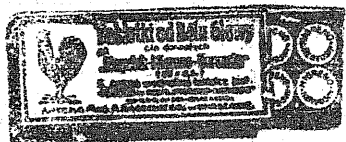
3. usunięcie z gimnazjum państwowego w Złoczowie 7 uczniów Polaków za „nazbyt narodową” postawę wobec „kolegów Ukraińców”.

Dosyć chyba, jak na jeden „żywy pomnik”!



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzycywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowa na proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 30 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego

# Wojna chińsko-japońska

## WOBEC WSPOLNEGO WROGA PROWINCJE CHIŃSKIE GODZĄ SIĘ Chwilowo japończycy zatrzymali się w pochodzie

### Losy Charbina

TOKIO 24.9. Dzienniki tokijskie zamiast uspokajające wieści o sytuacji w Charbinie. Według ostatnich doniesień w mieście tem udało się przywrócić porządek, dzięki inicjatywie tutejszej ekspozytury Kuo-Min-Tangu. Władzę objęli oficerowie chińscy. Komitet zapewnia że niema obawy dalszych ekscesów.

Marsz wojsk japońskich miał być wstrzymany na granicy strefy wpływów rosyjskich. Japończycy okopali się opodal pierwszej stacji kolejowej, podlegającej dyrekcji Wschodnio-Chińskiej drogi żelaznej.

### Legja cudzoziemska w Charbinie

TOKIO 24.9. W Charbinie powstała legja złożona wyłącznie niemal z cudzoziemców. Naczelne dowództwo pozostaje w ręku oficerów chińskich którzy stracili wiarę w możliwość utrzymania swych żołnierzy w karność.

Legja nie zamierza bronić Charbina przed Japończykami, gdyby ci szykowali się na zajęcie miasta lecz poprzestanie na spełnianiu bezpieczeństwa. Do legji zapisują się tłumnie obcokrajowcy wśród których większość stanowią Polacy zamieszkali w Charbinie.

Pierwszym krokiem legji było zabezpieczenie konsulatu japońskiego przed napadami motłochu, następnie przystąpiono do ewakuacji kobiet i dzieci japońskich które będą odstawione pod eskortą do stacji kolejowej Sy-pinghaj. Legionistom udzielają poparcia konsulowie wszystkich mocarstw w Charbinie.

### Fojmanie zabójcy kpt. Nakamury

TOKIO 24.9. Podczas walk w okolicach Mukdena dostał się do niewoli japońskiej pułkownik chiński Ku-An zabójca kapitana Nakamury. Pomimo wielokrotnych nalegań rządu japońskiego Chiny wzbraniały się udzielić satysfakcji.

Pułownik Ku-An znajduje się w areszcie garnizonowym w Mukdenie.

### Unja Nankinu z Kantonem

LONDYN 24.9. Według ostatnich depesz z Nankinu rząd południowo-chiński w Kantonie wyraził gotowość zaprzestania wszelkich waśni z rządem w Nankinie oraz podporządkowania się pod rozkazy Czang-Kaj-Szeka.

Chiński minister spraw zagranicznych w Nankinie wystosował do Tokio trzecią notę protestacyjną przeciwko działaniom armii japońskiej w Mandzurji.

LONDYN 24.9. W Nankinie odbyły się wielotysięczne manifestacje protestacyjne. Między innymi powzięto rezolucję o natychmiastowej mobilizacji armii chińskiej przeciwko akcji Kuo-Min-Tang skierował apel do wszystkich stronnictw chińskich celem zaprzestania walk partyjnych i utworzenia frontu przeciwko Japonji. W Hong-Kongu obchodzono wczoraj dzień żałobny. Flagi chińskie były spuszczone do połowy masztu. Rozpoczęto przygotowania do intensywnego bojkotu towarów japońskich. Chiński minister finansów Sung zawiadomił konsula generalnego w Japonji, w Mukdenie że wkroczenie wojsk japońskich do Mandzurji uniemożliwia podjęcie bezpośrednich rokowań. W ten sposób rząd nankiński odrzucił propozycję japońską załatwienie konfliktu w drodze rokowań bezpośrednich.

GENEWA, 24.9. — Na tajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów pod naciskiem lorda Cecila i Massigli'ego delegat japoński zgodził się miał interwenjować u swego rządu o wysłanie do Mukdena komisji inwestygacyjnej, złożonej wyłącznie z osób cywilnych.

Moskwa, 24.9. — Dzienniki moskiewskie podają za prasą chińską, że przy bombardowaniu arsenału mukdeńskiego zginęło 300 robotników.

Wartość zajętego przez wojska japońskie w arsenałach uzbrojenia i amunicji oceniana na 100 milionów dolarów.

## Sejm zbierze się 1-go października

WARSZAWA 24.9. — Przybył do gmachu Sejmu p. premier Prystor i wręczył marszałkowi Switalskiemu zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września zwołujące Sejm i Senat na sesję zwyczajną od dnia 1 października r. b.

Posiedzenie Senatu w tym dniu się nie odbędzie, obrady Senatu rozpoczną się dopiero po przygotowaniu materiału przez Sejm.

Jak się dowiadujemy do dnia otwarcia Sejmu rząd wnieśli do łaski marszałkowskiej 102 projekty ustaw i rozporządzeń wymagają

cych uchwał izb ustawodawczych.

W tygodniu bieżącym odbędzie się również posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniach tych zostaną uchwalone dalsze projekty ustaw przeważnie o charakterze gospodarczym które wniesione zostaną do Sejmu.

Posiedzenie Sejmu rozpocznie się prawdopodobnie o godz. 4-ej po południu.

Na 1-go października wyznaczone też zostały posiedzenia klubów wszystkich stronnictw politycznych.

## Góra obsunęła się na tor

NOWY SĄCZ 24.9. — We środę popołudniu na przestrzeni Piwniczna — Rytro na 102 kilometry wskutek długotrwałych deszczów obsunęła się góra i zasypała tor kolejowy na przestrzeni około 20 metrów. Na przeszkodę tę najechał pociąg lekkiego typu na szczęście jednak maszynista na czas ją zauważył i pociąg zatrzymał.

Obecnie odbywa się ruch pasażerski na tej przestrzeni z przesiadaniem. Na miejsce wypadku przybył natychmiast pociąg ratunkowy oraz brygada robocza, która rozpoczęła już prace nad uprzątnięciem toru.

ZAKOPANE 24.9. — We wtorek spadł pierwszy śnieg w Zakopanem utrzymując się cienką warstwą na Reglach i okolicznych wzgórzach.

Następnego dnia to jest we środę nastąpiły dalsze obfite śniegi. Śnieg, który sypał przez cały dzień i noc chwilami przechodząc w gęste śnieżyce, tworzył niesamowity krajobraz zimowy. Drzewa okryte jeszcze zielonym liściem uginają się pod ciężarem nawisów śnie

żnych wskutek czego w kilku miejscach przez obłamanie gałęzi pouszkodzone zostały lokalne przewody telefoniczne. Z powodu tego dawno już niepamiętnego w Zakopanem o tak wczesnej porze nastania zimy, powstały dla tutejszych rolników szkody, gdyż śnieg poprzysywał nie tylko siano, niewykopane ziemniaki, ale jeszcze również w wielu miejscach wościach niewykoszone owsy.

Śnieg w dalszym ciągu sypie. Temperatura w Zakopanem około 0 st., w górach warstwa śniegu na 20 kilka cm. gruba, a temperatura waha się od 2—3 st. poniżej zera.

**PRYWATNE  
POGOTOWIE LECZARSKIE**  
**Zielona 6**  
**12-333**  
Telefon:

## Pochód 50 tys. bezrobotnych Szkotów.

LONDYN 24.9. W Glasgow odbyła się wczoraj demonstracja 50 tysięcy bezrobotnych. Manifestanci przeciągnęli ulicami miasta wznosząc okrzyki.

Policja nie interwenjowała. Pochód rozszedł się samorzutnie.

## Giełda berlińska bez notowania

BERLIN 24.9. — Przez cały tydzień giełda berlińska nie będzie notowała ani papierów wartościowych ani dewiz.

Wolny handel papierami wartościowymi i dewizami jest zabroniony. Kursy dewiz są ustalane przez Bank Rzeszy.

Notowanie na giełdzie metalowej rozpoczyna się z dniem 24 września r. b.



### KARA

Profesor: Już ja ci wybije z głowy twoje lenistwo! Za karę napiszesz sto razy: skończony leniuch i to wszystko naucezysz się na pamięć.

### NASZE DZIECI

— Dzisiaj za karę pójdziesz do łóżka bez kolacji.

— Dobrze, a co będzie wobec tego z lekarstwem które miałem wziąć po kolacji.

## Tytuł skonfiskowano, artykuł pozostał

LUBLIN 24.9. — Wczoraj starostwo doznało zajęcia „Głosu Lubelskiego”. Skonfiskowano tytuł nienaruszając artykułu. Miano więc w artykule wstępnym zatytułowanym „Śmierć lub życie sanacji” dopatrzono się cech przestępstwa, w części dalszej tytułu od

słów: „sfery gospodarcze i t. d.” do słów „i najbardziej celowy”.

Jest to pierwszy zapewne wypadek w historii cenzury polskiej by skonfiskowano tytuł pozostawiając nietknięty artykuł.

## Zaćmienie księżycy

### Będziemy mogli jutro obserwować

W dniu 26 września będziemy świadkami zaćmienia księżycy.

Zaćmienie księżycy polega na tym, że kula ziemską staje w prostej linii między księżycem i słońcem i zasłania księżyc przed promieniami słonecznymi, rzucając w ten sposób cień na księżyc i zaćmiewając go.

Najciekawszym zjawiskiem podczas zaćmienia księżycy jest zmienna gra światła księżycy. Przyczyną tego jest otaczająca ziemie atmosfera. Gdyby bowiem atmosfera ziemi była zupełnie jasna i przezroczysta, zaćmiony księżyc byłby niewiele ciemniejszy niż podczas pełni.

Promienie słoneczne bowiem, przechodząc przez przezroczystą atmosferę, zostałyby odchyłone od drogi prostej i dostałyby się mimo że ziemia stałaby na ich drodze, na księżyc i zatarłały na nim cień ziemi.

Zaćmienie księżycy w głównej mierze polega na tym, że atmosfera ziemi, dzięki swej gęstości wchłania w siebie większą część promieni słonecznych, nie przepuszczając je na księżyc.

O tym można się przekonać zresztą przy każdym zachodzie słońca. Promienie słoneczne przechodząc ukosnie przez atmosferę ziemską i znajdując się zatem w niej dłużej niż np. w południe, gdzie przechodzą przez nią prostopadle, są tak osłabione, że można patrzeć w słońce gołym okiem.

Droga jaką promienie słoneczne odbywają przez atmosferę ziemską podczas zaćmienia księżycy jest jeszcze raz tak długa jak przy zachodzie słońca, jego osłabienie zatem podwójne.

Zjawisko to tłumaczy także zmienny kolor księżycy.

Słońce zachodzące wydaje się czerwone, ponieważ z pomiędzy rozmaitych promieni słonecznych najsilniej wchłaniane bywają przez atmosferę ziemską promienie niebieskie z powodu czego jaskrawiej uwydatniają się promienie czerwone.

Przy podwójnej drodze promieni słonecznych przez atmosferę ziemską, podczas zaćmienia księżycy musi wchłanianie promieni niebieskich i przewaga światła czerwonego uwydatniać się daleko silniej. Tem się tłumaczy czerwony kolor zaćmionego księżycy.

Wspaniały widok przedstawiałaby ziemia widziana z księżycy podczas zaćmienia księżycy, które to zjawisko widziane z księżycy przedstawiałoby się jako zaćmienie słońca. Z chwilą kiedy słońce skryje się za ziemię, atmosfera ziemską rozżarzy się w świetle słonecznym w najrozmaitszych kolorach. Górne warstwy atmosfery są jasne, lecz im bliżej ziemi kolor atmosfery wpada coraz więcej w czerwone aż nad ziemią samą staje się purpurowym.

## Kwesta na bezrobotnych

### Od będzie się 4 października w całym kraju

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozstało w dniu 17 b. m. do wszystkich wojewódów okólnik w którym komunikuje, że z inicjatywy naczelnego komitetu do spraw bezrobocia przy prezesie rady ministrów zorganizowane zostaną na terenie całego państwa zbiórki publiczne z których dochody stanowiąc jedną z podstaw sfinansowania akcji pomocy w naturze dla bezrobotnych.

Projektowana przez komitet naczelny organizacja zbiórek jest następująca.

Poraz pierwszy zbiórka odbędzie się w niedzielę dnia 4 października roku bieżącego a następnie powtarzana będzie w ciągu całego trwania akcji co miesiąc, w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

Terenem zbiórki będą wszystkie miasta i znaczniejsze miejscowości stosownie do uznania komitetów wojewódzkich.

Zbiórka obejmować będzie ofiary w gotówce i w naturze (odzież, produkty żywnościowe, lub inne przedmioty mogące być użyte dla bezpośredniej pomocy bezrobotnym) i odbywać się będzie zarówno w lokalach zamkniętych jak i na ulicach ewentualnie nawet przez obchodzenie przez kwartarzy domów i mieszkań zależnie od warunków lokalnych i przyjętych zwyczajów.

Do współpracy przy organizowaniu zbiórek powołane być winny możliwie liczne organizacje społeczne oraz osoby reprezentujące wszystkie warstwy społeczne.

## Polesie a kryzys emigracyjny

Zbliża się 1932 rok, w którym mają być ukończone prace przygotowawcze rządowej komisji, powołanej w dniu 15 lutego 1928 roku na okres czteroletni dla opracowania projektu melioracji Polesia. Wiadomo, że chodzi o odwodnienie, osuszenie i doprowadzenie do stanu użyteczności olbrzymich obszarów, wynoszących 1 i pół miliona ha, a stanowiących 1/7 części całego Państwa. Obszar ten w chwili obecnej daje nędzne utrzymanie za ledwie 1/20 ludności kraju.

Z chwilą ukończenia prac wstępnych stanę na porządku dziennym kwestja sfinansowania tego gigantycznego przedsięwzięcia, do równującego dwum, zrealizowanym już w Europie dziełom, a mianowicie: osuszeniu Zui-dersee w Holandji i uregulowaniu wód Dniepru w Dnieprostroju w Rosji.

Kwestja Polesia wiąże się z zagadnieniem kryzysu emigracyjnego, zagadnieniem ulokowania naszego wielkiego przyrostu ludności, dla którego bramy wielkich terenów emigracyjnych zamknięte zostały nieodwołalnie na wielu lat.

Jakie są przypuszczalne koszty? Jak przedstawiają się horoskopy rentowności inwestowanego kapitału?

Na te pytania starają się odpowiedzieć eksperci już od roku 1926. W tym bowiem czasie zjechała Komisja Ligi Narodów, która przedstawiła rządowi kosztorys na sumę 50 milionów dolarów, wobec jednak braku danych nie mogła obliczyć rentowności akcji melioracyjnej. Dwa lata później, na konferencji w sprawie zmeliorowania i zagospodarowania Polesia, która odbyła się w Warszawie (w r. 1928) inżynier Tillinger zaproponował utworzenie „Funduszu melioracji Polesia” o charakterze przedsiębiorstwa, które miało by za zadanie wykonanie potrzebnych robót

w ciągu 30 lat. Fundusz skupowałby ziemię zabagnioną, meliorował i odsprzedawał następnie osadnikom. Cena obecna ziemi na Polesiu waha się w granicach od 100 do 200 zł. za 1 ha., a po zmeliorowaniu przedstawiałaby wartość około 1000 zł. za 1 ha., co przy 1 i pół miliona ha. dawałoby nadwyżkę 1,2 milarda złotych, w całości pokrywających koszt melioracji. Fundusz miałby opierać się na dotacji rządowej 100 milionów zł. (w ciągu 10 lat) na roboty i 40 milionów na skup terenów.

Przeciwko projektowi inż. Tillingera podniesiono szereg zarzutów. Tak np. na łamach czasopisma „Rolnictwo” pojawiła się niedawno krytyka ze strony prof. dr. Gurskiego, zdaniem którego, po zmeliorowaniu fundusz nie będzie na prawdę w posiadaniu 1 i pół mil. ha, znaczna bowiem część zmeliorowanej przestrzeni pozostanie w rękach dotychczasowych posiadaczy. Tak samo nie wolno zapominać, twierdzi wspomniany autor, że znaczna część bagien poleskich jest porośla lasem, trudno zaś pomyśleć, aby fundusz zdecydował się na wycięcie wszystkich lasów, takie bowiem оголоcenie kraju mogłoby wyrządzić znaczne szkody. Prof. Gurski proponuje więc utworzenie „Banku Melioracji Polesia”, opartego na kapitale prywatnym, krajowym i zagranicznym, który z dniem jego, możnaby uzyskać dzięki przychylnym sprawozdaniom ekspertów Ligi Narodów.

Początkowo należałoby przystąpić do realizacji t. zw. melioracji podstawowych, których koszt nie przekroczy zapewne 60 zł. na 1 ha., a których opłacalność, dzięki znacznemu wzrostowi wydajności ceny ziemi, została już wielokrotnie wykazana. Bank udzielałby kredytów miejscowym spółkom wodnym, a w pewnych wypadkach przeprowadzałby sam melioracje, za co otrzymywałby od właścicie-

## Reklama to potęga

### Kobieta o 11-tu nazwiskach

Centrala rozwodów amerykańskich jest, jak wiadomo, miasto Reno w stanie tejsze nazwy.

Otóż nawet w tem mieście pokazują sobie, jako coś niezwykłego pewną damę.

Ma ona lat 64 i rozwiodła się 11 razy. Na jej karcie wizytowej widnieją nazwiska:

„Carolyn Willis — Mac Donald — Walters — Brown — Burgess — Gardener — White — Luigi — Hetfield”.

Ponieważ przyjaciele jej nie wiedzą nigdy, jak pani Karolina nazywa się w danej chwili, więc przeważają ją żartobliwie „Pania Itakdalej”.

Pani Karolina wyszła po raz pierwszy za mąż w r. 1886 za właściciela plantacji Orville Mac Donalda.

W pół roku po ślubie rozwiodła się, posłubiła maklera giełdowego Watersa; dalsze małżeństwa następowały w rozmaitych odstępach czasu.

Dama nie wstydzi się bynajmniej swej zmienności i chętnie opowiada o rekordzie jaki osiągnęła.

li (zwłaszcza większych obszarów) nie gotówkę, a ziemię, na której mógłby potem prowadzić akcję osadniczą.

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Wielka wyprawa francuska do Afryki

Francuskie ministerstwo kolonii i oświaty organizują wielką wyprawę etnograficzną do Afryki.

Wyprawa zwiedzić ma w ciągu dwóch lat dziesięć kolonii francuskich: Algierję, Marokko, Senegal, Gambię, Wybrzeże Kości Słoniowej, Dabomej, Sudan, Wysoka Wolta.

Nigerję, Madagaskar, francuskie obszary mandatowe — Kamerun, Togo oraz pozostające pod protektoratem francuskim Tunis i Marokko, nadto Kongo belgijskie, Sudan angielsko-belgijski oraz Abisynję. Trasa wyprawy obejmuje ogółem 10 tys. mil francuskich, czyli o koło 45 tys. km.

## Czy cesarzowa może pluć?

W pismach chińskich ukazała się niezwykła odezwa.

Jest to list otwarty żony cesarza Chin Suan Tungi. Nieszczęśliwa kobieta z którą jak wiadomo, jej cesarski małżonek a obecnie tylko Mr. Henry Pi-Ju, zamierza się rozwieść, skarży się kobietom chińskim na swe nieszczęścia.

Główną przyczyną ochłodzenia stosunków między małżonkami był fakt iż pani Suan Tungi miała raz nieszczęście że splunęła w obecności „syna słońca”.

Cesarza tak to do niej zraziło, że przyznał do jej apartamentów dwu eunuchów z

następującym oświadczeniem:

— Pani — przemówili — obraziła pani jego wysokość plując w jego obecności.

„Syn słońca” polecił pani powiedzieć że od 200 lat w dynastji Mingów nie było tak niekulturalnej kobiety, „Syn słońca” chce się z panią rozwieść.

Suan Tunga zgodziła się na rozwód. Zażądała jednak 50 tysięcy funtów (3 i pół miliona złotych) rocznej renty.

Mr. Pi-Ju nie może się na to zgodzić. Pani Suan Tunga nie jest przecież jedyną jego żoną...

## Ryba nadziewana prądem.

Amerikanin Mr. Guy Silva opatentował nowy wynalazek.

Jest to wędka, której haczyk połączony jest z akumulatorem.

Gdy rybka chwyci, z akumulatora wybija prąd o napięciu 120 volt.

Prąd ten paraliżuje schwytaną rybę tak, że niema sposobu zerwania się z wędki.

Dzięki elektrycznej wędce Silvy ułatwiony został połów wielkich, silnych ryb, które często urywały się jeszcze z haczyka.

## Sen nocy letniej 1931r.

W jednym z teatrów ryskich odbyła się interesująca premiera. Reżyser Smiglis wystawił „Sen nocy letniej” Szekspira tak, jakgdyby to była sztuka napisana w r. 1931.

W sztuce tej Tezeusz zjawia się na scenie w „knickerbrockersach”, Helena w czerwonych kurtkach, białych spódniczkach i pantoflach tenisowych, a Lisander i Demetriusz

zamiast pojedynku uprawiają boks.

Polowanie z łukami na jelenie zastąpiono strzelaniem z fuzji na kaczki, a muzyką dziwnie przypomina jazz-band.

Na tem nie koniec.

Elfy zastąpiono girlsami, wszyscy bohaterowie przemawiają współczesnym językiem, niczem nie przypominającym Szekspira.

## Walka z hałasem

Hałas nieustannie działa fatalnie na zdrowie i zdolność pracy człowieka współczesnego. Nic więc dziwnego że dziedziną tą jest przedmiotem żywego zainteresowania uczonych i lekarzy.

Ostatnio np. inżynier Ebert czynił liczne doświadczenia w tej kwestji. W rezultacie stwierdził on, że wydajność pracy stenotypistek pracujących w jednej sali i w większej liczbie zmniejsza się skutkiem hałasu a przy usunięciu hałasu zwiększa się o 80 procent. W jednej z wielkich restauracji stwierdził on

że po zaprowadzeniu sygnałów świetlnych i zmniejszeniu się krzyków i hałasu służba pracowała sprężystej a tłuczenie naczyń zmniejszyło się o 75 procent w stosunku do tego o kresu kiedy wszystkie rozkazy wydawano na woływaniach lub dzwonekami. Ciekawy, szczególnie był rezultat takiego doświadczenia zwyczajną papierową torbę nadymano powietrzem, szybko zamykano i strzelano z niej. O kazało się, że nawet taki huk przejściowo 4 krotnie potęguje normalny obieg krwi w mózgu, czyli, że jest szkodliwy.

## Lilipucie „armje”

Od pewnego czasu toczy się znowu namiętna dyskusja wśród polityków w prasie na temat zbrojenia ogólnego. Wobec tego nie będzie chyba od rzeczy popatrzeć na tę sprawę jeszcze i z innego, bardziej wesołego, punktu. Jakie są najmniejsze armje w Europie, i czy je także dotknęłoby bardzo swe rozbrownienie?

„Największą” stosunkowo armję wśród „malców” posiada republika San Marino. W

wojnie światowej brała udział po stronie koalicji. „Armja” ta składa się dziś z 9 kompanji, mających łącznie 950 żołnierzy i 38 oficerów. Cała „armja” dzieli się na dwie grupy, t. j. taką, która asystuje tylko w paradach i, taką, która spełnia stałe posługi codziennej warty i zandarmerji wojskowej. Reprezentacyjną zwie się „gwardją Wielkiej Rady”. Poza tem jeszcze należy do „armji” tej dodać 212 ludzi sprawujących służbę swoją

## Spór o skorupę zjedzonego jaja

Członkowie Akademji Paryskiej zajmują się nierzadko sprawami, na które zwykły śmiertelnik albo nigdyby nie wpadł, albo nie miałby nigdy czasu.

Niedawno jeden z punktów obrad stanowiła fachowa dyskusja, czy należy skorupę po ugotowaniu na miękko a zjedzonym jaja zgnieść, czy też dobry ton wymaga pozostawienia w całości pustej łupiny?

Walczącym za zgnieceniem skorupy okazał się historyk sztuki Salomon Reinach. Wyzerpujące badania źródłowe i studia dzieł starożytnych jak i pism gnostycznych utwierdzają go w przekonaniu że całych skorup po jajach zostawiać stanowczo nie należy.

A więc zapadła decyzja brzmi: gnieść skorupę opróżnionego jaja.

Szczęśliwi Francuzi! Widocznie nie mają ebwilowo większych kłopotów.

## Podwójna śmierć alkoholiczki

Paryż wstrząśnięty jest zagadką podwójnej śmierci żony architekta amerykańskiego, Franka Leslie Estepa,

Amerykanka ta, zawodowa poprostu alkoholiczka przerwaawszy zaleconą jej przez lekarzy kurację antyalkoholową, umarła nagle.

Lekarze stwierdzili śmierć i wystawili akt zejścia.

Tymczasem gdy zjawili się przedsiębiorcy pogrzebowi, stwierdzili że, ciało zmarłej jest ciepłe.

Zawezwani natychmiast dwaj amerykańscy lekarze skonstatowali że „zmarła” ma 39 stopni gorączki.

Przewieziono ją do szpitala, Ale tu, po upływie 16 godzin chorą zeszytywniała była zimna.

Umarła istotnie, poraz drugi i ostatni. Po upływie kilku dni odbył się jej pogrzeb.

## Liberałczyey zjadają swych ehorych

Rząd Liberji zabrania surowo ludożerstwa przepis ten jednak nie zdołał wykorzystać całkowicie starych przyzwyczajęń.

Misjonarze ze stowarzyszeniami misyj afrykańskich w Ljonie o. J. Colins po odbytej niedawno podróży po mało znanych terenach prefektury apostolskiej w Liberji opowiada że w niektórych okolicach uderzył jego uwagę zupełny brak cmentarzy.

Zapytywani krajowcy oświadczyli że nie chcą „przeładowywać” ziemi trupami nie tłumaczyli jednak co robią z ciałami zmarłych.

Wyjaśnił tę tajemnicę dopiero przewodnik o. Collinsa który zachorowawszy w żaden sposób nie chciał się dać zbadać. Już po wyzdrowieniu zapytywany o powód swego zachowania odpowiedział iż bał się aby nie został zjedzony zwyczajem bowiem w tych okolicach jest zjadanie chorych zanim umrą.

„Był czas — dodał ów przewodnik — gdy człowiek tłusty większą miał wartość niż pół tuzina sztuk bydła”.

w orkiestrze wojskowej.

Znacznie mniejsza jest „armja” księstwa Monako, gdyż liczy tylko 82 żołnierzy i 3 oficerów.

Księstwo Liechtenstein nie posiada wogóle żadnej armji ani milicji. Jego całe wydatki na „cele wojenne” streszczają się w tem, że utrzymuje małe zapasy broni, którą w razie napadu na księstwo miałyby się rozdzielić między obywateli oraz kilku podoficerów, którzy prowadzą ewidencję broni kraju.

# Biały wódz murzynów

## Jest szczęśliwym między czarnymi

Współpracownik londyńskiego dziennika „Even. News”, podróżując w Południowej Afryce, dostał się niedawno do wsi Zulusów, położonej o kilkaset kilometrów od Johanisburga.

Energiczny dziennikarz wyraził życzenie poznania wodza szczepu. Jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał przed sobą człowieka białego w wieku lat 50-ciu, upiękzonego wszystkimi oznakami wodza zuluskiego i w dodatku nie mówiącego po angielsku.

Biały wódz murzynów okazał się człowiekiem bardzo uprzejmym i chętnie zgodził się na udzielenie dziennikarzowi wywiadu. Rozmowę prowadzono przy pomocy jednego z przewodników dziennikarza.

— Jestem Anglikiem z pochodzenia i nazywam się Thomas Webster! — rozpoczął swoją niezwykłą opowieść wódz. — Przyjechałem do ojca do Afryki w 1890 r. mając lat jedenaście. Ojciec porzucił Anglię w kilka miesięcy po śmierci mojej matki i postanowił zostać poszukiwaczem brylantów.

Przez dwa lata podróżowaliśmy z miejscami na miejsce. Ojciec zachorował na febrę i w tej właśnie wsi, gdzie jesteśmy obecnie, zmarł. Pozostał 13-letnim chłopcem, sam jeden na całym świecie. Co mogłem przedsięwziąć? W dodatku bez grosza w kieszeni.

— Wódz tej wsi, a jednocześnie kilku najbliższych okolicznych, oczywiście Zulus, zaproponował mi, ażeby pozostać u niego. Po zostałem. Początkowo tubylcy stronili odemnie. Stopniowo jednak w miarę, jak poznawałem ich język i obyczaje, przyzwyczajali się do mnie. Ja czułem się w nowym środowisku zupełnie dobrze. Nauczyłem się tropić lwy i

wyszukiwać inną zwierzynę. Nauczyłem się wszystkiego, co umiał każdy młody zulus.

— Mając lat 20. ożeniłem się z córką wodza. Czym się zakochałem? Nie wiem, co to znaczy. Wśród innych dziewcząt zuluskich podobala mi się najwięcej. Zresztą, wedle obyczaju, musiałem stworzyć własną rodzinę, własny dom.

Zyliśmy razem przez dwadzieścia lat, Zmarła mi przed dziesięciu laty. Byłem do niej przywiązany i szczerze opłakiwałem jej śmierć. Pozostawiła dwoje dzieci. Wychowały się z innymi tutejszymi dziećmi.

— Kiedy miałem 35 lat teść mój zmarł i mnie obrano na wodza. Życie moje płynęło spokojnie. Aż raptem przed paru miesiącami zajechał tu jakiś angielski urzędnik. Spędził dwa dni i odjechał. Wkrótce przyjechało kilkunastu uzbrojonych Anglików, mnie aresztowano, zawieziono do Johanisburga i postawiono przed sądem. Oskarżono o małżeństwo z murzynką, ogłoszono murzynem i skazano na 1 dzień więzienia.

— Zarzucono mi również, że zapomniałem mowy angielskiej. Ale jakże miałem nie zapomnieć, jeżeli od chwili śmierci ojca, a więc od 40 lat nie widziałem ani jednego Anglika i nie miałem możności mówienia po angielsku? Rad jestem, że udało mi się tu powrócić.

— Czy wódz czuje się szczęśliwy? — za pytał dziennikarz.

— O tak! Zupełnie szczęśliwy. W Johanisburgu opowiadano mi trochę o Europie — o tem co się tam dzieje. Straszne rzeczy! A my tu żadnych strasznych rzeczy nie mamy.

— Tak, że wódz nie chciałby powrócić do Anglii?

— O nie! Uważam tę wieś, ten kraj za swoją ojczyznę i tu chciałbym skończyć swoje życie.

Do jakiego stopnia unaturalizował się biały wódz murzynów, widac z tego, że zegnając dziennikarza, prosił go o pozostawienie mu w prezencie ołówka w błyszczącej oprawie, wzamian za który ofiarował dziennikarzowi skórę lwa.

## Gazety do obwijania

po 35 groszy za kilo.

Sprzedaje Administracja „Rozwoju”.

Al. Kościuszki 41.

### PRZEZORNE DZIECKO

Na przyjęciu u państwa X siedmioletnia córeczka pomaga matce przy podawaniu herbaty.

Jeden z gości. — A ładnie Zosieńka — jak dorosła panienska pomaga mamusi przy przyjęciu gości.

Zosieńka — I potem także.

Gość. — I potem?

Zosieńka — Tak, bo gdy wszyscy goście odejdą obliczam srebrne łyżki.

3)

## Zemsta

## Niemiec

(Wyciąć i zachować)

— Wziętem w szkodę ja włóczęga! — powtórzył nieznamy poprzednią swoją myśl, wyrażając zjadliwością głosem. — Włóczęga! Zebym tak mógł po mojemu rozprawić się z ludźmi, popodrzynałbym im grdyki!.. Tak tak mój panie, popodrzynałbym! Powbijalbym im rozpalone szpilki w ślepię — rozpalone do białości. Żywcem bym ich ugotował w ukropiel. Usmażyłbym ich w smołę!.. Nadziałbym ich na rożeń!.. Tak, tak!..

Adwokat nie wymówił wciąż jeszcze słowa, teraz jednak wstręt i obrzydzenie wzięły górę nad zwykłym jego opanowaniem.

— Znalazł się pan na cudzym gruncie. Wynos się pan razem z niegodziwym swoim językiem!.. Precz mówię.

Nieznamy wytrzeszczył na niego oczy i roześmiał się.

— Na cudzym!.. zawołał szyderczo — na cudzym!.. Bardzo dobrze. Sługa pański!..

Zerwał swój pocięty, połamany kapelusz z głowy (adwokat zauważył że zupełnie jest lisy) i, zawróciwszy od razu, poszedł w kierunku, z którego się zjawił. Nie była to droga prowadząca do wyjścia z zagajnika i adwokat wielką miał ochotę iść za nim, ażeby go wyprowadzić poza obręb posiadłości swojego przyjaciela. Przypomniał sobie jednak nagłość swojej wędrówki przyspieszył więc kroku i poszedł wprost w kierunku wsi. Na

drodze powrotnej rozglądał się pilnie dokoła, nie było jednak nigdzie ani śladu wstępnego intruza. Kto to mógł być taki? — myślał zaciekawiony. W każdym razie nędzny wykołajnik jakiś, goniący wspomnieniami obrazy dawnych świetności i donaszający strzępy dawnego stroju. Nadewszystko jednak żywiący w duszy nieukojoną gorycz żalów i nienawiści do hojnie przez los obdarzonych bliźnich.

Upłynęła godzina niemal, zanim adwokat, sapiąc i dysząc ze zmęczenia, wdrapał się na szczyt pagórka na którym stał dom.

Zbliżywszy się, zobaczył doktora, siedzącego przy oknie.

— Jak się ma?

— Wciąż jednakowo. Miał jeden atak. Przyjął pan strychninę? Nie mogę panu wcale powiedzieć, jak bardzo mu jestem zobowiązany.

Wziął z rąk adwokata mały pakiecik i położył go na półce okiennej.

Proszę mi powiedzieć szczerze, doktorze czy myśli pan, że jest jeszcze jakaś nadzieja uratowania go?

— Dr. van Heerden wzruszył ramionami.

— Jaśli mam zupełnie szczerze powiedzieć co myślę sędze że nie odzyska już przytomności.

— Na Bogala!

Adwokat był niewypowiedzialnie zgnębiony. Tragiczna nagłość ciosu oszołomiła go, odbierając mu zdolność jasnego rozumowania. Wyobrażał sobie mętnie że dni, może tygodnie nawet, upłyną zanim nadejdzie moment ostateczny.

— Nie odzyska przytomności? potórzył szepciem.

Instyktownie pociągnęło go coś do pokoju, w którym leżał jego przyjaciel. Doktor poszedł za nim.

John Milliborn leżał wyciągnięty na plecach! oczy miał zamknięte, twarz szarą. Wielkie jego ręce kurczowo były zacisnięte przy szyi, koszula rozzerwana na piersiach. Oba okna na obu przeciwnych ścianach szeroko były otwarte i łagodny wietrzyk roz-

wiewał fałdy muślinowych firanek. Adwokat nachylił się, oczy jego zasłzy łzami, dłoń spo-częła miękko na płonącym gorączką czole przyjaciela.

— Johnie, Johnie, — szepnął — odwróciwszy oczy, aby otrzeć łzy chusteczką. Chcąc ukryć ruch ten odwrócił się ku oknu, z którego roztaczał się powabny widok. Pod lasem szybował zmierzając ku morzu wielki samolot. Zieleń łąk na zboczach upstrzona była bielą pasących się owieczek a tuż pod oknami na starannie utrzymanych kwiatnikach, płomieniły się ogniste żółte i ponsowe tulipany.

Kiedy tak stał przy oknie, przypomniał mu się nagle spotkany w zagajniku włóczęga, zamierzał więc powiedzieć o tym spodkaniu doktorowi. Nie czuł się jednak w nastroju o pisywania wyglądu dziwnego intruza, ani rozważania skąd się mógł wziąć. Niepokój wewnętrzny sprowadził go z powrotem do wezwania chorego, który leżał wciąż nieruchomy. Kitson wrócił znów do okna. Myślał teraz o młodej dziewczynie, k której nazwisku i pokrewieństwie z Johnem on jeden tylko wiedział. Jaki użytek zrobi ona z milionów, które, ani tego przeczuwając w krótko odziedziczy? Co...

— Jim!.. Jim!.. — usłyszał głos poza sobą.

Odwrócił się momentalnie.

Był to głos Johna Millibor'na.

— Chodź prędko!..

W tym samym momencie przyskoczył do łóżka doktor, który odszedł na chwilę od chorego.

Milliborne siedział na pościeli i kiedy adwokat pośpieszył w ślad za doktorem opowiadanie jego spotkało się ze szeroko rozwartymi oczami przyjaciela.

— Jimie on!..

Głowa jego opadła na pierś, doktor odchylił ją znowu na poduszki.

— Coś powiedział Johnie? Powtórz, drogą przyjaciela.

# „Biała dzuma”

Około półtora miliona ludzi umiera rocznie na gruźlicę

W sprawozdaniu swoim za pierwsze półrocze 1931 r. kierownik miejskiego sanatorium tuberkulicznego dr. Frederick Tice, omawia wyczerpująco walkę z gruźlicą, znaną od wieków jako „biała dzuma”. — Choroba ta wciąż czyni zastraszające spustoszenie w życiu ludzkim — powiada autor — tylko ludzie się z nią oswoili, przywykli poniekąd do niej tak, że nie razi ich tysiące ludzi, schnących codziennie po siedzibach miejskich i wiejskich po różnych szpitalach.

Nauka robi wielkie wysiłki, aby zmniejszyć liczbę ofiar „białej dzumy”. Rezultaty są znaczne, lecz niedostateczne, aby zamknąć oczy i opuścić ręce.

W Stanach Zjednoczonych umarło na gruźlicę w 1928 roku około 80 osób na sto tysięcy. W 1900 roku przypadało 202, a w 1910 163. W śmiertelności na tę chorobę przoduje Szwajcaria, gdzie według liczb statystycznych światowych z 1928 roku śmiertelność, spowodowana gruźlicą, wynosiła 134 osoby na 100.000.

W ostatnich 70 latach największą śmiertelnością zapisał się rok 1870-ty. Zmarło wte-

dy na całym świecie po 270 osób na każde 100 tysięcy mieszkańców. W roku bieżącym, 1931, statystycy notują zaledwie 70 wypadków na 100 tysięcy mieszkańców.

W innym zestawieniu autor przedstawia grozę „białej dzumy” w ten sposób, iż porównuje ją ze śmiertelnymi wypadkami na wojnie światowej. Według oficjalnych statystyk wojennych na polach bitew miało zginąć na wszystkich frontach w ciągu całej wojny światowej 8.405.280 ludzi. W tych samych latach gruźlica zabierała rocznie 1.307.200 osób. Jeżeli więc wziąć sześć i pół roku wojny, łącznie z wojną polsko-bolszewicką, to liczby śmiertelnych wypadków całkiem sobie dorównują.

„Biała dzuma” wciąż unosi się ponad naszemi miastami, kosząc młodzież i ludzi w sile wieku.

Ofiarą jej padają zwłaszcza warstwy pracujące, tak z powodu złych warunków higienicznych w warsztatach pracy, jak i złego odżywiania się i zapobiegania naskutek nieodpowiedniego stanu materialnego robotników.

## Jego pierwsza żona

Najosobliwsza afera rozwodowa w Paryżu

W t. zw. „kronice skandalicznej” Paryża zanotowano bądź co bądź wypadek rozwodu Fabrykanta Sibille, właściciela przedziałni wełny w okolicach Paryża żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swoją żoną.

W końcu pani Sibille postanowiła opuścić dom męża i powrócić do zamieszkałych w stolicy rodziców.

Fabrykant wszczął kroki rozwodowe ale przyczyny rozwodu jakie podawał nie przeważyły sędziemu do przekonania. Zorganizowany nad panią Sibille dozór detektywów nie dawał narazie żadnego wyniku.

Nareszcie po dłuższym czasie udało się panu Sibille dowieść żonie że w Cannes zamieszkała w hotelu w towarzystwie mężczyzny i przepędziła tam z nim dwa dni i dwie noce.

Tym mężczyzną był rodzony ojciec pana Sibille.

Zbadano księgi hotelowe i w spisie gości znaleziono nazwisko pani Sibille obok nazwiska jej teścia.

Sędzia rozwiązał tedy małżeństwo i pan Sibille ożenił się po 4 tygodniach po raz drugi.

Ale pierwsza jego żona nie mogła się pogodzić z myślą o rozwodzie i przeczyła uparcie jakoby w towarzystwie męskim zajmo-

wała kiedykolwiek apartament w hotelu w Cannes.

W jaki sposób nazwisko jej dostało się na listę gości hotelowych — to jest dla niej zagadką.

W czasie rozprawy pani Sibille oświadczyła: — To jakiś podstęp, kłamstwo i fałszerstwo!

Po ogłoszeniu rozwodu wyjechała do Cannes i tam wszczęła dochodzenia.

I oto co stwierdziła: Teść jej mieszkał w odnośnym hotelu z pewną wesołą damulka dobrze znana w sferach paryskiego półświata która w księdze hotelowej na polecenie swego amanta zapisała się jako pani Sibille.

Damę tę zdołano odszukać. Zeznała ona że istotnie podała w czasie pobytu w hotelu nieswoje nazwisko, nie przypuszczając jednak że przyczynia się w ten sposób do występku czynu.

Po wyszukaniu takiego dowodu swej niewinności, przysiężna pani Sibille wystąpiła z procesem przeciwko swemu małżonkowi i jego ojcu.

Obu panów Sibille aresztowano. Sędzia wydał wyrok skazujący każdego na rok więzienia.

—

## Amerykański system szczęścia

Pytja małżeńska prorokuje

Mary Aldon Hopkins, amerykanka poświęciła połowę swego życia na badanie szczęścia w małżeństwie, oraz studjowanie jakie charaktery męskie i kobiece są do siebie dobrane.

Jako rezultat swych badań stworzyła system, na którego zasadzie może zgóry przepowiedzieć, czy dana kobieta będzie szczęśliwa w małżeństwie.

System ten jest bardzo prosty.

Mrs. Hopkins zadaje kandydatce do małżeństwa szereg pytań na które ta ma odpowiedzieć tylko tak lub nie.

Od tych odpowiedzi zależy przepowiednia pani Hopkins, czy dana kobieta będzie szczęśliwa w małżeństwie i z jakim typem będzie jej dobrze.

Oto niektóre z tych pytań których odpowiedzi są prorocze.

Czy możesz znieść fakt, gdy ktoś nie chce powierzyć ci tajemnicę?

Czy uważasz że należy zmieniać charaktery ludzkie?

Czy bardziej polegasz na swoim sędziem czy na zdaniu innych?

Czy zwiexasz się obcym ludziom z twych trosk?

Czy zmieniłaś już kiedy w życiu swoje poglądy w dziedzinie polityki, religii, lub moralności?

Czy czujesz się szczęśliwa gdy przyjaciółka ma nową suknię?

Czy idziesz do dentysty zanim cię zęboli?

Czy potrafisz zrezygnować z dzisiejszej przyjemności ze względu na życzenie, co ma się spełnić jutro?

Po wypełnieniu formularza z temi pyta-

**RADJO za 15 zł.**

Odbiór na kilka słuchawek, względnie na głośnik — również i przy antenie pokojowej.

EWANGIELICKA 17, m. 4 — front, 3 p.

## Przez radio

Łódź, 25 września.

11.40	Przegląd prasy krajowej
11.58	Sygnal czasu
12.10	Muzyka z płyt
13.10	Kom. meteorologiczny
14.50	Kom. gospodarczy
15.25	Odczyt „Pijaństwo i pijacy Szekspira”
15.45	Kącik krótkofalowy
15.55	Muzyka z płyt
16.30	„Kącik artystyczny”
16.50	Pogadanki literackie
17.15	Muzyka z płyt
17.35	Odczyt
18.00	Koncert popularny
19.00	Rozmaitości
19.20	Feljton
19.35	Muzyka z płyt
19.40	Giełda rolnicza
19.55	Komunikaty
20.00	Dodatek do Pras. Dz. Radj.
20.10	Komunikat sportowy
20.15	Koncert symf.
22.35	Komunikaty
22.50	Muzyka lekka i taneczna

### ZA PRZYKŁADEM

Majster szwewski rzecze do restauratora: — Jak pan może obstać mimo coraz większej drożyzny, zostawia pan te same ceny potraw?

— Daję mniejsze porcje,

— Ach, co za doskonała myśl, będę też robił moim gościom mniejsze bućki.

**POPIERAJCIE L.O.P.P.**

## Licytowanie arystokratów

W ogłoszeniach o licytacjach zamieszczonych w piśmie warszawskich figurują w ostatnich czasach nazwiska różnych osobistości należących do najwybitniejszych rodów arystokratycznych i szlacheckich. I tak w dniu 18 b. m. odbyła się w jednym z domów przy ulicy Żabiej w Warszawie licytacja ruchomości należących do ordynata Maurycego Zamoyckiego, składających się z samochodu i urzędzenia biurowego oszacowanych na 67 tysięcy zł. Kilka dni temu odbyła się licytacja ruchomości należących do księcia Eustachego Sapiehy, składających się z mebli oszacowanych na 9800 zł.

Ogłoszono również licytację urzędzeń na „Pola Negri — Polsce” przy ulicy Wierzbowej w Warszawie oraz ruchomości należących do firmy Polski Bank Spółdzielczy przy ul. Niecałej.

niami pani Adon Hopkins odpowiada nieomylnie na pytanie: „Czy mogę wyjść za tego pana?”

# Sen młodzieży

Każda matka wymaga od zdrowego dziecka normalnego snu. Dziecko nie ma przecież żadnych trosk, więc jeśli nie śpi lub za mało śpi, to musi być chore? A jednak nie można w zupełności zgodzić się na ten wniosek, to jednak naogół matki mają o tyle słuszną, że zaburzenia snu można uważać za zaburzenia ogólnego samopoczucia i należy je jako takie zwalczać. Zresztą te zaburzenia snu nie są niczym innym, jak tylko objawami, których przyczyny, choćby nawet nie wiedzieć, jak mało znaczące, powinny być wykryte.

Dzieci nawet najmniejsze mają swoje zmartwienia, które nie opuszczają ich nawet we śnie. Jednakże często można zauważyć, że dziecko krzyczy przez sen głośno mający, że pies chce je ukąsić, lub że starsza siostra zabiera mu lalkę. Często uderza dziecko dookoła siebie rączkami, zrywa się, siada, by znów, równie gwałtownie, opaść na poduszkę. Czasami podniecenie jest tak wielkie, że dziecko wyskakuje z łóżeczka i żywo gestykulując biega po pokoju.

Inne znowuż dzieci poruszają rytmicznie główką, zwłaszcza budząc się lub zasypiając. Ruchy te mogą być tak gwałtowne, że łóżko skrzypi bezustannie albo nawet jeździ po podłodze, budząc resztę rodziny. Jeśli dzieci są już nieco starsze, to większą rolę w ich snach odgrywa szkoła. Dzieci mówią przez sen o najrozmaitszych swoich troskach szkolnych, o swojej obawie przed tym lub owym nauczycielem, o psotach swoich kolegów czy koleżanek i t. p. Często wypadek przedstawia się psychologicznie w ten sposób że stan przestraszenia czy obawy zaszedł tylko raz jeden i doprowadził do owych zaburzeń noc-

nych. Dobrze będzie ustalić pewne dane, co do trwania koniecznego dla wypoczynku dziecka snu. Tylko noworodek śpi prawie bez przerwy; potem czas snu zmniejsza się coraz to bardziej. Dziesięcioletni chłopak szkolny na przykład wysypia się dostatecznie, jeśli śpi od godziny 8.30 wieczorem do 7-ej rano. Ale i tu, podobnie jak u dorosłych, istnieją różnice indywidualne.

Jeśli idzie o leczenie zaburzeń snu u dzieci to — abstrahując od schorzeń fizycznych — zwrócić trzeba przede wszystkim uwagę na konstytucję psychiczną. Dopiero potem można się zabrać do wychwywania ewentualnych przyczyn zewnętrznych. Wystarczy na przykład nieraz przestawić łóżeczko dziecku, albo wogóle umieścić je w innym pokoju, jeśli dawny pokój związany jest z jakimś nieprzyjemnym wspomnieniem w pamięci dziecka, lub oddzielić dziecko od poróżnionego z nim rodzeństwa.

Środków nasennych dzieciom bez narażenia się z lekarzem wogóle podawać nie należy, tem bardziej, że rodzaj i dawkę środka przystosować się musi do wieku i wagi pacjenta. W cięższych i zastarzałych wypadkach zaburzenia sugestywnego trzeba porady lekarza; naogół jednak wystarczają środki wychowawcze, takie jak: sport, gimnastyka, uregulowanie godzin pracy, zabawy, niezbyt późne kolacje, unikanie denerwującej lektury widowisk teatralnych i kinowych, obserwacja zachowania się dziecka w szkole, wobec rodzeństwa i innych dzieci, słowem uregulowanie życia dziecka za dnia tak, by mogło spokojnie spać w nocy.

# Koń dyplomaty w Moskwie

Ten osobny poniekąd świat — lub światek — jaki tworzy dla siebie kosmopolityczna dyplomacja, wie dobrze o jednym: istnieją placówki, gdzie się dużo pracuje, i takie, gdzie się dużo bawi, i takie gdzie się nic nie robi. Istnieje również taka gdzie korpus dyplomatyczny jest odcięty nieprzekraczalnym murem od całego świata, jest jakby za drutem kolczastym i wiza kilkoma oficjalnymi przyjęciami na sezon, musi się zadawać zajęciem w swoim kole. Ta placówka, to obecna Moskwa.

Los chciał, że na sekretarza jednej z tamtejszych ambasad przybył niedawno młody dyplomata, przedtem przebywający w Oslo — i zdecydował, że mimo wszystko nudzić się nie będzie.

Był sportmenem i na wszystkich swych, uprzednich placówkach uprawiał namiętnie konną jazdę. Nie zwlekając długo, sprowadził swego „irlander'a" i już zamierzał go dosiąść gdy okazało się, że w związku republik sowieckich nie należy to do rzeczy najłatwiejszych. „Przedewszystkiem bumagi!"

Bowiem na posiadanie konia trzeba jednego pozwolenia, a na dosiadanie go trzeba oczywiście i drugiego. Rzecz jasna: posiadanie i dojeżdżanie — to dwie rzeczy różne. Dalej miejscem posiadania i dosiadania jest stolica ZSSR., a więc na posiadanie i dosiadanie konia w Moskwie, tak ważnym punkcie jest niezbędne specjalne pozwolenie. Również inny moment odgrywa tu rolę: potent jest obcokrajowcem.

Tu przylączyła się jeszcze eksterytorjalność przysługująca temu obcokrajowcowi, jako członkowi zagranicznego poselstwa. Jednym słowem ó (sześć) „bumażnych" pozwoleń u pięciu różnych władz. Laik w procedurze podaniwym nie zaryzykuje twierdzenia, by wszystko to dało się zrobić w dwudziestu czterech godzinach. To też dyplomata latał od komisarza do komisarza, a koń niecierpliwit się w stajni.

Wręcz nie nadziedzi dzień, gdy jego pan, zbrojny przeczornie w sześć „rozpatrzonych przychylnie" podał wyjechał na ulice miasta.

Powstało zbiegowisko. Patrzano jak na raryga, no człowieka, który w wytwornym jeździeckim stroju, znanym nam dobrze z polowań czy wścigów, kłusował jak gdyby nigdy nie na rosłym dobrze odżywionym koniu. Lotne umysły obywateli ZSSR. pojęły odrazu, że i jeździec i koń są nietutejsi. Pierwszy bowiem miałby inny wygląd, — a mięso drugie go wysprzedano by dawno na kartki w konsu mach sowieckich.

Na rogu pierwszej ulicy zatrzymuje jeźdźca zaintrygowana, jak wszyscy, policja. Rewizja osobista, papiery, pozwolenia! Dyplomata zsiada z konia — i już jest nowe zbiegowisko.

Szczęściem policja uwinęła się dość szybko, tak że przygodny rzeźmieszek nie miał czasu na zupełne odcięcie sobie strzemienia.. Ale przy najbliższym rogu ulicy — to samo. Władza zatrzymuje, kontroluje, indaguje, wreszcie puszcza dalej. Dyplomata jedzie już bez przeszkód — do najbliższego rogu.

Po takim biegu z przeszkodami przez białokamienną Moskwę nieszczęśliwy jeździec wy dostał się wreszcie w pole i ruszył ku słynnej Worobjewskiej Górze, skąd ongiś przednia straż „wielkiej armji" — ulani ks. Józefa ujrzeni płonącą stolicę carów.

Tu jednak odczuł niebawem brak poliej. Parokrotnie próbowały zastąpić mu drogę grupy włóczęgów, szczęściem nieposiadających broni. Wreszcie u celu swej przejażdżki, podziwiając panoramę Moskwy obrzuciła go kamieniami gromadka „bezpryzornych" dzieci.

Zniechęcony do reszty, wrócił wrzeszcząc do ambasady, stwierdzając, że jego ukazanie się konno wywołało w kraju, gdzie głód skazał dawno na śmierć większość koni zbyt wielką sensację. Nazajutrz otrzymał od jakiegoś urzędu sowieckiego za pośrednictwem komisarjatu dla spraw zagranicznych napomnienie; oto w dniu ubiegłym przejechał bezprawnie przez odcinek toru kolejowego, gdzie — ze względów strategicznych (?) — przejazd jest wzbroniony!

W dwa dni później koń wracał peciągiem na Zachód.

## GIEŁDA.

Warszawa, 24 września

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,91	
Dewizy: Holandia	363,30
Belgia	124,14
Nowy Jork	8,925
Nowy Jork (kabel)	8,929
Paryż	35,15
Praga	26,44 1/2
Bukareszt	5,32
Szwajcaria	174,20
Stokholm	239,00
Włoch	45,30
Wiedeń	125,20

Obroty dewizami średnie. Tendencja utrzymywana. Marka niemiecka (banknoty) 211,45 Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,92 Rubel złoty 4,83 i pol. — Gram tczysego złota 5,9244

Papiery procentowe:

3proc. poz. budowlana	31,00
4 proc. poz. inwestycyjna	82,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,75
10 proc. poz. kolejowa	99,50 (w proc.)
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00 (161,69)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25 (w proc)
8 proc. L. Z. Tow. K. P. pol.	69,75 (w proc)
4 proc. L. Z. Ziemięskie	37,00
5 proc. L. Z. Warszawy	51,75
8 proc. L. Z. Warszawy	64,50
8 proc. L. Z. Kielc	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	61,50
10 proc. L. Z. Siedlec	66,50
10 proc. L. Z. Radomia	70,00
10 proc. L. Z. m. Lublina	77,00

A k c j e:

Bank Polski	115,00
Bank Zachodni	41,00
Lilpop	12,75

Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymywana. Z listów zastawnych słabsze przeważnie. Tendencja dla akcji niejednolita.

## Ciągnięcie loterii państwowej

W dwunastym dniu padły następujące wygrane na Nr. Nr.

20,000 zł. —	166073
po 15,000 —	55621; 91231
po 5,000 —	70194; 201609
po 3,000 —	63466; 157420
po 2,000 —	21540; 39158; 47360; 70691;
	72200 88328 100486 103046 107677 112902
	123766 144037 153862 162057 204320
po 1000 zł. —	723 4339 7423 11886
	12141 28483 35111 35379 43352 47169 51744
	56311 58774 59981 79528 85361 98635 109609

## Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj 4-aktowa sztuka reżyserji J. Waldena p-t „Rzedmieście".

Jutro o godzinie 4 pp. specjalne przedstawienie dla młodzieży świetnej komedji Szekspira „Co chcecie". Ceny najniższe.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj i dni następnie kapitalna komedia Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy" reż. Z. Ziemińskiego.

TEATR POPULARNY

ul. Ogrodowa 18.

Dzisiaj i codziennie głośna sztuka G. Beyli na „Maz naszej panienci".

TEATR POPULARNY

w sali Geyera

Dzisiaj i codziennie doskonała sztuka pod tytułem „Huzarzy księcia Józefa".



# KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 25 września — Łódź

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Przedmieście  
TEATR KAMERALNY — Wilki w nocy  
TEATR POPULARNY — Orle  
TEATR POPULARNY w sali Geyera —  
Dziewczę z ulicy  
MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im  
K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności) —  
otwarte w środy, soboty i niedziele  
od 11 — 4 po poł.

## KINA:

APOLLO — Nieokleśnana  
BAJKA — Ogród Allaha  
CASINO — Dawid Golder  
CAPITOL — Na Sybir  
CORSO — Tarzan władca dżungli  
CZARY — Dr. Mabuze  
GRAND-KINO — Rozstrzygająca noc.  
LUDOWY — Siódme przykazanie  
LUNA — Noce kaukaskie  
MIMOZA — Jej chłopczyk  
OSWIATOWY: — Dla dorosłych Wszystko  
dla dziecka dla młodz. Dzielnica emigr.  
ODEON — Laurer i Hardy  
PALACE — Fatalna kobieta  
PRZEDWIOSNIE — Porucznik Armand  
RESURSA — Królowa niewolników  
SPLENDID: — Wygnańcy.  
SPOŁDZIELNIA — Czarny orzeł.  
WODEWIL — Laurel i Hardy.  
ZACHĘTA — Niebezpieczny romans

—XXX:XXY—

## Wiadomości bieżące

### OSTRZEZENIE

Na terenie m. Łodzi od czasu do czasu grasują oszuści którzy zbierają na ulicach i po domach ofiary rzekomo na cele różnych instytucji dobroczynnych społecznych i wychowawczych. Kilku takich oszustów zostało już przychwyconych i osadzonych w więzieniu.

Starostwo grodzkie przestrzega przez tego rodzaju oszustwami i apeluje do społeczeństwa, by każdego kwestarza legitymować.

Na kwestę w Łodzi potrzebne jest zezwolenie Starostwa grodzkiego.

Każdy kwestarz winien posiadać zezwolenie Starostwa grodzkiego oraz legitymację z fotografią poświadczoną przez Starostwo grodzkie.

Osoby legitymujące się innymi dokumentami, względnie legitymacjami i bez poświadczenia Starostwa grodzkiego należy wskazywać policji.

### Urzednicy domagać się będą przywrócenia dodatków

W dniu 4 października odbędzie się plenarny zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych

Na zjeździe tym urzednicy domagać się będą przywrócenia skasowanych dodatków stołecznego i śląskiego w tym sensie aby dodatki te przywrócono w połowie, to jest 70 proc.

### Przedstawiciel armji holenderskiej w Łodzi

Bawił w Łodzi w przejeździe kapitan armji holenderskiej J. J. C. Wilson, który przybył specjalnie dla zwiedzenia pól bitew, jakie toczyły się pod Łodzią. W podróży kapitanowi Wilsonowi towarzyszy rotmistrz 26 p. Ulanów Riedl. Kapitan Wilson zwiedził również ważniejsze zakłady przemysłowe. (a)

# Skutki spozywania samogonki 3 osoby zatrute

Wśród ludności wiejskiej utarł się zwyczaj spozywania alkoholu przyrządzonego z taniego spirytusu skażonego. Wieśniacy, przez domjeszkę syropu cukrowego, względnie soków owocowych sporządzają ze spirytusu skażonego swolsty likier, który jedyny nie jest znośny w smaku, natomiast w NAJMNIEJSZEJ NAWET MIERZE NIE ZMNIĘJSZA NIEBEZPIECZENSTWA ZA-TRUCIA SIĘ.

Są specjaliści, którzy obrali sobie za proceder sporządzanie takiego likieru i sprzedaż takowego.

Ostatnio we wsi Wodnica, powiatu Słupieckiego miał miejsce wypadek zbrojowego zatrucia denaturovanym likierem. Mianowicie z okazji imienin gospodarz Jan Kałuska, urządził libację, ja którą zaprosi

siadów, między innymi zaś Władysława Gorzkiewicza i Zygmunta Hermana. Udział w libacji wzięło poza tem jeszcze kilka osób, które jednak ograniczyły się jedynie do kilku kieliszków wódki, nie mogąc znieść odoru. Jedynie Kałuska oraz Gorzkiewicz z Hermanem raczyli się do ostatka alkoholem nabytym przez Kałuskę. Skutki okazały się dość groźne dla zdrowia Apijaków, albowiem wszyscy trzej ulegli ciężkiemu zatruciu i przewiezieni zostali do szpitala, gdzie Gorzkiewicz i Kałuska zostali uratowani, ulegając jedynie częściowemu uszkodzeniu nerwu ocznego, natomiast Kałuska po 4 dniach kuracji zmarł. Powiadomione władze policyjne wdrożyły poszukiwania za fabrykantem trującego likieru. (a)

# Straszna katastrofa samochodowa Szofer przebity dyszlem wozu

W dniu wczorajszym w godzinach porannych na szosie między Strykowem, a Głownem na 2-kilometrze od Strykowa miała miejsce straszna katastrofa samochodowa. Oto z Warszawy w kierunku Strykowa zjechał samochód osobowy W. 76466 prowadzony przez szofera 33-letniego Lejba Karhola z Warszawy. W samochodzie prócz szofera znajdował się właściciel wozu ziemianin Józef Rachimowicz z Warszawy i żona jego Marja.

W odległości 2 kilometrów od Strykowa samochód spotkał jadącego w przeciwnym kierunku dwukonnym wozem Chrzasta Franciszka ze wsi Chrzanów, tejże gminy powiatu Łowickiego.

W czasie wymijania pojazdów konie spłoszone sygnałem ostrzegawczym samocho-

du wpadły całym impetem na pędzący samochód.

Skutki zderzenia były straszne. Dyszel przebił szybę i następnie na wyloc siedzącego szofera Karhola, który poniósł śmierć na miejscu.

Oba konie zostały zabite. Chrzast doznał ciężkich okaleczeń i złamania kilku żeber i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Rachimowicz i jego żona doznali jedynie lżejszych uszkodzeń. Zarówno samochód, jak i wóz zostały doszczętnie roztrzaśkane i szczątki ich zatarasowały drogę.

Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenie, celem stwierdzenia przyczyn katastrofy i nakazała równocześnie uprzątnięcie szczątków wozu i samochodu.

# Katastrofa w Rudzie Pabjanickiej Autobus zderzył się z tramwajem

Nocy wczorajszej w Rudzie Pabjanickiej na odcinku drogi między Marysinem i Rudą, miała miejsce katastrofa.

Oto z garażu, położonego przy szosie za torem tramwajowym, wyjechał autobus ŁD 834, marki Tatra należący do firmy Ursoruch, utrzymującej połączenie Łodzi z Pabjanicami. W samochodzie prócz szofera Adama Stokwosza i zarządzającego garażem J. Pietrzyckiego, nie było żadnych pasażerów.

W momencie, gdy autobus przejeżdżał przez tor tramwajowy, od strony Rudy, nadjechał tramwaj, zjeżdżający do remizy. Maszynista Bielejec Wincenty nie przypuszczając, iż autobus zamierza przejechać na drogę, nie zahamował tramwaju i całym pędem wpadł

na tył, przejeżdżającego autobusu. Skutkiem zderzenia autobus wpadł do rowu. Cała tylna część karoserji została zmiążdżona i wyleciały szyby. Obaj znajdujący się w autobusie mężczyźni doznali lżejszych uszkodzeń zewnętrznych. Również przed wagonu tramwajowego został uszkodzony poważnie i z powodu defektu motoru i hamulców, nie można było wagonu ruszyć z miejsca. Ponieważ autobus zatarasował w poprzek drogę, przeto ruch był zhamowany i z konieczności przystąpiono do natychmiastowego uprzątnięcia rozbitego samochodu.

Powiadomiona o zajściu policja wdrożyła dochodzenie, celem stwierdzenia kto ponosi winę spowodowania wypadku. (a)

# Zderzenie dwóch taksówek

Pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia ciała

Przy ulicy Kilińskiego i Emilji zderzyły się dwie taksówki, prowadzone przez szofera Bolesława Kaźmierczaka i Szellera Hugona. Wskutek zderzenia w obu taksówkach powylatywały szyby i zostały uszkodzone motory.

Z katastrofy tej dziwnym zbiegiem okoliczności obaj kierowcy taksówek wyszli bez szwanku. Natomiast dwaj pasażerowie a mianowicie: 60-letni Władysław Wagenbichler zamieszkały przy ulicy Przędzielnianej 56 oraz

36-letnia Anastazja Libchen zamieszkała przy ulicy Grabowej 17, ulegli ciężkim obrażeniom cieleśnym

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Wagenbichlera w stanie ciężkim do szpitala kasy chorych, zaś Libchen ze względu na lżejsze rany cieleśne została przewieziona do domu.

Obu kierowców taksówek pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (a)

—01-Q-10—

## Oszust filmowy przed sądem Przed którym ostrzegali „Rozwój”

W grudniu 1930 r. w dziennikach miejscowych ukazały się ogłoszenia firmy Vita Film w których autorzy ofiarowali za 100 zł, każdemu udział w wytwórni filmowej i gwarantowali role poważniejsze w filmach,

Rzecz jasna że na skutek tego zgłosiło się wielu kandydatów obojga płci, którzy wpłacali na ręce organizatora imprezy, B. Mickuna udziały po 100 zł. Spółka udziałowa zawiązała na była w następujących warunkach Udziałowcy wnosili po 100 zł, przyczem ilość tych udziałów obliczono na sumę 120 co w sumie dawało 12000 zł, Dalsze 20,000 jakie brakowały do sumy 32000 zł, stanowiących koszt kalkulacyjny wyprodukowania filmu „Raj utracony” miał dać Mickun.

Zgłosiło się łącznie 78 udziałowców którzy wnieśli łącznie około 10000 zł, pozatem jednak organizatorzy przyjęli 113 stałych statystów którzy wnieśli po 10 zł, wzamian za co mieli otrzymać miejsce stałych statystów z pensją 10 zł, dziennie oraz prawo grania mniejszych ról charakterystycznych. Łącznie wpłynęło do kasy Vita Filmu 11119 zł, z tytułu udziałów i opłat

Natychmiast po ukazaniu się pierwszego ogłoszenia filmu, „Rozwój” ostrzegł naiwnych ale bezskutecznie

Udziałowcy zwrócili jednak uwagę na dziwne zachowanie się obu organizatorów i w dniu 8 lutego 1931 r. zwołali nadzwyczajne walne zebranie udziałowców na którym wyłoniono specjalną komisję rewizyjną do której weszli pp. Sledz i Konecki

Nim jednak zwrócono się do Mickunia aby wyliczył się z podjętych sum ten zabrawszy wszystkie pieniądze z kasy wyjechał do Warszawy dla sfinalizowania zakupu lamp lu-

kowych i urządzenia atelier filmowego, W dniu 20 tegoż na skutek telegraficznego wezwania przesłano Mickuniowi dalsze 3 tysiące zł. do Warszawy

Gdy pobyt Mickunia przedłużał się Konecki i Sledz udali się sami do Warszawy by pana dyrektora sprowadzić do Łodzi. Mickun odmówił początkowo przedstawienia rachunków a gdy mu członkowie komisji zagrozili przesłaniem sprawy do prokuratora przyznał się do winy i wyjaśnił że przywłaszczył sobie 5000 zł, Wzamiem za przywłaszczoną sumę Mickun chciał oddać firmie Vita Film scenariusz filmu „Utracony Raj”

Wobec tego udziałowcy zwrócili się do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi który nakazał przeprowadzić dochodzenie W wyniku ekspertyzy buchalteryjnych ksiąg ustalono, Mickun pragnąc się uchronić przed podejrzeniem udziałowców fikcyjnie wpisał do ksiąg sumę 17000 zł, rzekomo przez niego wniesioną do udziału w Vita Filmie, Borysa Mickunia postawiono w stan oskarżenia.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Jesionowskiego w asyście sędziów Kubiaka i Gajeckiego rozpatrywał powyższą sprawę na skutek aktu oskarżenia wniesionego przez prokuratora Grzegorzewskiego.

Oskarżony Mickun do winy się nie przyznał wyjaśniając że zupełnie serio traktował organizowaną przez siebie wytwórnię filmową Vita Film mieszczącą się przy ul. Anny 26

Zbadani świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 25-letni Borys Mickun skazany został na półtora roku więzienia

## Zamachy samobójcze

W polu przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Krzywej w dniu wczorajszym przechodnie za uważyli jakiegoś osobnika, który skórczony i nawpół przytomny leżał na błocie i wydawał jęki. Do chorego wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego stwierdził, iż jest to 57 letni Eugeniusz Lipowicz zamieszkały przy ulicy Granicznej 14. Lipowicz pozostając bez pracy i środków do życia usiłował pozbawić się życia przez zatrucie jodyną. Po przepłukaniu żołądka desperata w stanie osłabionym przewieziono do szpitala.

W klatce schodowej domu przy ulicy Zeromskiego 45 usiłowała pozbawić się życia lokatorka tegoż domu 26-letnia Róża Hofman która w tym celu zażyła kwasu solnego. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy pogotowie przewiozło do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

W bramie domu przy ulicy Ogrodowej 3 targnął się na życie 43-letni Stanisław Kozanecki, bezrobotny i bezdomny, który zatrul się większą dozą sublimatu. Desperata przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

21-letnia Bronisława Lewandowska za mieszkała przy ulicy Łagiewnickiej 15, od dłuższego czasu znała niejakiego Stachurskiego zamieszkałego przy ulicy Limanowskiego 12, który ludząc ją obietnicą zaślubienia, wykorzystał a następnie wręcz jej oświadczył, że nie ma zamiaru się żenić.

Lewandowska zgłaszała się kilkakrotnie do narzeczonego pragnąc go skłonić do ślubu a gdy perswazje nie pomogły w dniu wczorajszym pod oknem mieszkania narzeczonego targnęła się na własne życie i zatrula się większą dozą sublimatu. Desperatce pospieszyli z pomocą lokatorzy którzy bezwzględnie zawezwali lekarza pogotowia. Po przepłukaniu żołądka chorą przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (a)

## Skasowanie pociągów świętecznych i poświętecznych

Z dniem 1 października roku bieżącego miejscowy rozkład pociągów kolejowych ulega częściowej zmianie i jak nas poinformowano niektóre pociągi zostaną całkowicie skasowane.

Tak więc skasowany został pociąg kursujący na szlaku Łódź Fabryczna — Kozłuszki który wychodził z Kozłuszek o godzinie 6,57, a przybywał do Łodzi o godzinie 7,34. Również został skasowany pociąg wychodzący z Andrzejowa o godzinie 9,40 i przybywający do Łodzi o godzinie 9,55.

Na szlaku Łódź — Łask — Kalisz został skasowany pociąg który wychodził z Łodzi o godzinie 9,00 i przybywał do Łasku o godz. 9,47.

Pozatem zniesione zostają z dniem 1 października r. b. wszystkie specjalne pociągi t. zw. świąteczne i poświęteczne.

Poza wyżej wymienionymi zmianami które nastąpią dnia 1 października roku bieżącego żadnych innych zmian w rozkładzie jazdy nie będzie. (a)

## Poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce w świetle... astrologji

Według horoskopu, sporządzonego na rok 1931-32 dla Polski, obliczonego na podstawie starożytnych metod z początkiem listopada b. r. należy spodziewać się znacznego polepszenia sytuacji ogólnej w Polsce zwłaszcza polepszenie się uwidoczni w sprawach gospodarczych i da się wyczuć pewien zaczątek dobrobytu.

W dalszym ciągu jednak grożą bankom wielkie szkody przez różne oszukańcze spekulacyjne manipulacje.

Na widowni są różne morderstwa bandytyzm i przestępstwa, które Rząd będzie tępił z całą bezwzględnością.

Pod względem politycznym Rząd pozostanie panem sytuacji.

## Próbnny spis ludności na terenie m. Łodzi Rozpocznie się przed 10 października

Jak się dowiadujemy celem prawidłowego obznajmienia się z formalnością i intencją spisu jako też sposobem technicznym przeprowadzenia tegoż spisu na terenie wszystkich większych miast i okręgów wojewódzkich a między innymi i w Łodzi, najpóźniej do dnia 10 października r. b. przez komisarzy naczelnych przeprowadzony zostaje próbnny spis ludności.

Spis ten ma objąć dwadzieścia mieszkań w różnych punktach i miastach zamieszkałych przez 100 osób i rekrutujących się z różnych

kategorji mieszkańców a więc różnych sfer zawodów i t. p.

W okręgach próbnego spisu wzięte zostaną pod uwagę 4 względnie 5 odrębnych nieruchomości.

Spis próbnny przeprowadzony zostaje dla zorientowanie się władz spisowych, w jaki sposób poszczególne mieszkańcy przystosowują się do akcji spisowej, oraz czy nie zachodzi potrzeba wydania specjalnych zarządzeń i instrukcji pod adresem ludności. (a)

## Ulgi w opłacie wpisów szkolnych Doniosła uchwała Komisji Norm

Dnia 16 września odbyło się posiedzenie Komisji Norm Płat i Wpisów dla szkół średnich prywatnych i społecznych ogólnokształcących zawodowych i seminarjów. Nauczycielskich, poświęcone aktualnemu zagadnieniu o płat za nauczanie oraz uposażeń nauczycielskich.

Na posiedzeniu tem uchwalono komunikat treści następującej:

„Uwzględniając obecny kryzys ekonomiczny który dotknął szerokie sfery społeczeństwa a w najwyższym bodaj stopniu dał się we znaki inteligencji pracującej, Komisja Norm Płat i Wpisów uznała za konieczne zalecić szkołom społecznym i prywatnym przyznanie jaknajdalej idących ulg w opłacie wpisów rodzicom, których środki utrzymania spadły poniżej norm egzystencji w pierwszym zaś rzędzie urzędnikom państwowym”

Powstałe z tego tytułu niedobory budżetowe do uszyczenia możliwych oszczędności

w wydatkach rzeczowych winny być wyrównane przez obniżenie pensyj nauczycielskich w stopniu koniecznym dla każdej szkoły — po porozumieniu się z gronem nauczycielskim ewentualnie — wedle orzeczenia Komisji Finansowej danej szkoły.

Obniżenie ryczałtowe wpisów dla wszystkich dzieci uczęszczających do szkół prywatnych i społecznych, Komisja Norm uznaje za niecelowe.

### SEN

— Czego ty smarkaczu beczysz, ledwo oczy otworzyłeś

— A bo mi się śniło że dostałem od dziadka trzy jabłka z których zjadłem dopiero jedno, a mamusia mnie tymczasem obudziła.

# RADJO

Komplet części do 3 lampowego aparatu łącznie z szematem

**tylko 87 zł.**

Wskazówki i porady bezpłatnie.

## RADJO-ELEKTROLA

**JERZY KRZYŻANOWSKI**

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Dr.

# H. Reiterowski powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90  
Przyjmuje od 3-4 i od 7-8 w.



**NIEMIA WONA  
RAK NÓG I PACH**  
USUWA  
ZMANY I NIEZASTĄPIONY  
OD 1/2 WIEKU  
**SUDORYN**  
FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „ARKOWSKI” WARSZAWA.  
UWAGA! WYSTRZEŻAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA  
O PODOBNYM BRZMIENIU I OPAKOWANIU.

Pracownia Kostjumów i okryć damskich  
oraz futer

## S. BUJNOWICZ

Łódź, Lipowa 71 — telefon 245-44.

Zawiadamia Sz. Kliencie, iż po letniej przerwie, praca została wznowiona.

Dr. med.

## K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.

ord. od 1-2 i 7-8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Uwaga!

Uwaga!

## PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4. front 1 piętro, w godz. od 10-2

## Potrzebni chłopcy

## DO ROZNOSENIA GAZET

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego po cenach konkurencyjnych

Już czas zaopatrywać się

w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do wszystkich szkół po cenach znacznie niższych.

MAGAZYN  
UBIORÓW  
MĘSKICH

## Stanisław Nowak

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali. Firma egzystuje od 30 lat.

## Szewcy.

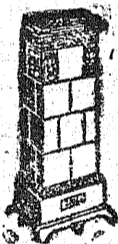
Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę



Zadzwoń

**105-22**

Przygotowuje Zduńskie przy Zakładach Ceramiczn. „ZNICZ”, Wodna 12/14.

Naprawa i ustawianie pieców i kuchen. Szybko, tanio, solidnie.

## Najlepszy odbiór na detektor

ma en,

kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn za **Zł. 25**

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

## P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

## B. R U S S K A

długoletnia nauczycielka,

udziela lekcji buchalterji, arytmetyki bankowej i korespondencji.

Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych syst mów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ulica Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8 front (obok poczty).

## Dozorca - portjer

bezdzienny, uczciwy, dobry katolik, potrzebny do fabryki od 1 października.

Podania pismienne pod „Dozorca” do Administracji „Rozwoju”.

Z powodu zmiany interesu sprzedam dobrze prosperującą

## PIEKARNIĘ

wśródmieściu.

Wiad.: ulica Senatorska Nr. 2, m. 1.

## Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny

M. WŁODAREK

Rzgowska 7, tel. 151-03

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

obuwie, franki kapy, wełniane i bawełniane towary, bielizna męską i damską, koldry, śnieżniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne

poleca firma KREDYT Nawrot 15 i p

## Śpiew Solowy

PROF.

## ANNA

## PARCZEWSKA

(dypl. Saratowsk. Kons.)

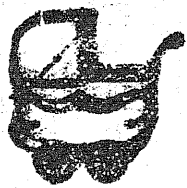
udziela lekcji śpiewu, od ustawienia głosu do gruntownego wyszkolenia

Zgłoszenia od 10-12 i od 4-6 godz.

ul. Zagajnikowa 58 m. 2.

MEBLE sypialnia brzoza, okonek, róża mahoni, jesion dąb garderoby szafy łóżka kredensy stołowe kuchenne sprzedaje tanio na raty, zamienia odświeża Stolarska ulica Warszawska 16 przy Napiorkowskiego.

# Reklama to potęga



**WOZKI** dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. sprzęż. „PATENT” **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOŁ”** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-81 w podwórzu

**Używajcie**

wylącznie do szycia

**Nici „Marynarz”**  
Władysław SUWAŁSKI  
Wytw. Nici „MARYNARZ”  
Wólczanka 109

**Na wypłatę**

**Palta**  
męskie i damskie  
**Obuwie**  
**Swetry**  
firanki, chojniki, dywany, galanterja, bielizna.

**Piotrkowska 37**  
III wejście I piętro.

**Powrócił**  
**Dr. KOŁUDZKI**

ZIELONA 32 tel. 166-49

**OGŁOSZENIE.**

Sydyk tymczasowy masy upadłości firmy „Landsberger Zittenfeld i Redel”, adw. Stefan Kossakowski na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 9 października o godz. 11 m. 30 stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy  
(—) **Stefan Kossakowski**  
Adwokat.

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA I KOKSU

**A. Schwartz**

PRZEJAZD 90, tel. 116-14  
dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalnianej

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.  
**CENY NAJNIŻSZE**

**Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych**  
**ADAMA WIERZBICKIEGO w ŁODZI**  
ulica Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących od klas 3-ej do 8-ej włącznie przyjmuje sekretariat codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Początek zajęć dn. 2 września b. r. o godz. 7-ej wieczorem.

Opłata: 20,— zł. miesięcznie.

Pracownia Gorsetów  
**M-me Agnel**  
Zielona 15

poleca paski i biustonosze z najprzedniejszych francuskich materiałów po cenach niskich.

**PIANISTA** rutynowany nauczyciel muzyki (Retersburg, Konserw.) udziela lekcji początkującym i zaawansowanym. Zgierska 11 Świątkowski.



Lekarz-Dentysta

**L. PIOTROWSKA**

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.  
**ul. Andrzeja 5, I p.**  
tel. 216-81.

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43  
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
5—7.30 popoł.

**Dr. Michał LIPSKI**

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.

**WSCHODNIA 65**  
(Piotrkowska 46), tel. 203-51

**powrócił**  
przyjmuje 2—5 i od 7—9, w dniu świąt. od 9-ej—1-ej.

Dr. med.

**Reicher**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Leczenie djatermją.  
Elektroterapia  
**POŁUDNIOWA Nr. 28**  
Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.  
w niedziele od 9—1 p.p.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

**KAZIMIERZ Zielonko**

Al. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**Ogłoszenia drobne.**

**Reklama**

**Kupno i sprzedaż.**

**DIWANY** reparauję. Przyjmuję panie do nauki dywanów perskich. Ewangelicka 17, m. 4 — front 3 piętro.

**RUTYNOWANY** nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i sta eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Wyniki pewne. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

**POKÓJ** z kuchnią ze światłem elektrycznym na parterze z meblami lub bez, zaraz do sprzedania ulica Wrzesieńska 73 przy Sierakowskiego.

**OKAZJA!** Plac frontowy 10,000 albo 5,000 ł.kw. (teren suchy i ogrodzony) przy ulicy Marsz. Piłsudskiego w Rudzie Pabj. i przy przystanku tramwajowym sprzedam po 75 gr. za łokieć. Wiad.: przyst. Lotnisko Pabjanicka szosa Nr. 29 u gospodarza.

**PIANINO** używane w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Karol Koischwitz Moniuszki 2.

**PIANINA** 100 złotych miesięcznie. Radio, patofony sprzedaje: Chodkowski, Sienkiewicza 25.

**Posady i prace**

**POTRZEBNA** dziewczyna na przychodnię umiejąca reperować bieliznę i czerwać. Piotrkowska 118 pierwsze piętro front m. 4.

**CHŁOPIEC** potrzebny do terminu. Orla 23, Stalarnia.

**POTRZEBNA** zdolna podręczna. Wiadomość: 28 p. Strz. Kan. Nr. 48 m. 7.

**ZAKŁAD** Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

**Nie rozpaczaj z powodu kryzysu.**

Zwróć się natychmiast do firmy **Leon Rubaszkin** Kilińskiego 44, tel. 136-48 gdzie dostaniesz na wypłaty na najwygodniejszych warunkach, po najniższych cenach, na najdłuższe terminy, damskie płaszcze, męskie ubrania i palta, wełniane swetry i pulowery, wełniane towary na damskie suknie i palta, towary na męskie ubrania i palta, różne jedwabie, białe towary, firanki, damską i męską bieliznę. Uwaga: Stałym klientom nawet bez wpłaty.

**PLAC** duży sprzedam, na ulicy Brzezińskiej 71, Wiadomość Chłodna 11.

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przędtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa